

Łukasz Jaskuła

ORCID ID: 0000-0003-4937-6853

Badacz niezależny – związany z Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego

Jak katastrofa czarnobylska przyczyniła się do upadku ZSRR

How Chernobyl disaster hastened the fall of the Soviet Union

Słowa kluczowe: Czarnobyl, Związek Radziecki, *głasnost*, promieniowanie, koronawirus

Keywords: Chernobyl, Soviet Union, *głasnost*, radiation, coronavirus

Streszczenie

Artykuł omawia wpływ katastrofy czarnobylskiej na rozpad Związku Radzieckiego. Energetyka jądrowa miała być ukoronowaniem osiągnięć radzieckiej nauki i techniki. Czarnobyl skompromitował jednak sektor atomowy i podważył autorytet czołowych uczonych. Katastrofa i utajnienie przez Moskwę informacji na jej temat doprowadziły do erozji zaufania do władz i nauki jako takiej. Jednocześnie *głasnost* sprzyjała rozprzestrzenianiu informacji i plotek na temat katastrofy. Zaniepokojenie stanem środowiska i troska o zdrowie stały się nośnymi hasłami ruchów niepodległościowych. Oburzeni zaniedbaniami po katastrofie byli zwłaszcza Ukraińcy, którzy w 1991 r. zagłosowali za secesją z ZSRR.

Abstract

The article discusses three reasons why Chernobyl hastened the collapse of the Soviet Union. First of all, nuclear power was supposed to be the pinnacle of soviet scientific and technological achievement. Yet the disaster destroyed that myth of soviet technical prowess. It also dealt a painful blow to the credibility of scientific institutions, thus undermining public trust in science as a whole. Secondly, Moscow's feckless handling of the catastrophe and its aftermath prompted the public to seek

reliable information about the dangers of radiation. Since official announcements of soviet authorities were less and less convincing, people turned towards gossip and conspiracy theories. Lastly, this growing distrust in science and the party line paved the way for national sentiments in republics which suffered most from radioactive fallout, culminating in Ukrainian vote for independence in 1991. Chernobyl had a profound impact on soviet public discourse. Studying it seems very important these days, as the world is struggling with a coronavirus outbreak. The more so because public trust in science is declining again.

Pandemia wirusa SARS-CoV-2, z którą ludzkość zмага się od końca 2019 r., odciska piętno na wszystkich dziedzinach życia społecznego. Jej skutki jeszcze trudno oszacować, jednak z pewnością obejmą one nie tylko służbę zdrowia czy ekonomię, ale całość relacji międzyludzkich. Przewiduje się, że pandemia prze-modeluje stosunki międzypaństwowe, handel zagraniczny, rynek pracy, turystykę czy transport. Jednym słowem będzie to olbrzymi sprawdzian dla świata ludzi urządnego według zasad globalizacji. I choć próżno szukać porównywalnych zdarzeń w powojennej historii, to jednak zadaniem nauki jest wskazanie analogii do wcześniejszych wydarzeń i nakreślenie na ich podstawie możliwych scenariuszy. Katastrofie elektrowni jądrowej w Czarnobylu w kwietniu 1986 r. poświęcono już wiele uwagi, jednak badaczom zazwyczaj umyka korelacja, jaka zachodzi między awarią a rozpadem Związku Radzieckiego. Tymczasem analiza następstw katastrofy daje wiele dowodów na to, że walnie przyczyniła się ona do agonii radzieckiego imperium. Przybliżenie tego związku być może pozwoli nam uchwytać genezę i kierunek niektórych przemian, które nastąpią po obecnej pandemii.

Wybuch w bloku czwartego reaktora elektrowni jądrowej w Czarnobylu miał miejsce 26 kwietnia 1986 r. Przebieg i przyczyny awarii już wielokrotnie opisano, więc nie trzeba ich tutaj przedstawiać¹. Dość powiedzieć, że do katastrofy doszło na skutek błędów popełnionych na wszystkich etapach powstania i działania elek-

¹ Wartościowym źródłem informacji na temat katastrofy są przede wszystkim zbiory dokumentów National Security Archive *Top Secret Chernobyl: The Nuclear Disaster through the Eyes of the Soviet Politburo, KGB, and U.S. Intelligence*, <https://nsarchive.gwu.edu/briefing-book/nunn-lugar-russia-programs/2019-08-15/top-secret-chernobyl-nuclear-disaster-through-eyes-soviet-politburo-kgb-us-intelligence> i Wilson Center *Chernobyl Nuclear Accident, 1986*, <https://digitalarchive.wilsoncenter.org/collection/610/chernobyl-nuclear-accident-1986/3> [dostęp: 15.12.2020]. Zwięzłe i fachowe omówienie katastrofy zawiera książka J. Kubowskiego, *Katastrofa w Czarnobylu. Przyczyny wybuchu reaktora – obalenie mitów*, Brzezia Łąka 2019. Fabularyzowaną historię katastrofy przedstawia pięcioodcinkowy serial HBO *Chernobyl* z 2019 r.

trowni, poczynając od wadliwej konstrukcji reaktora przez zaniedbania podczas jego budowy po niewłaściwą eksploatację, w tym podczas feralnego eksperymentu w dniu wypadku. W wyniku eksplozji do atmosfery przedostały się ogromne ilości materiałów radioaktywnych, które wiatr rozniósł na większą część północnej półkuli (najsilniej skażone zostało terytorium Białorusi). W ramach akcji ratowniczej przesiedlono ponad sto tysięcy ludzi, zrównano z ziemią kilkaset wsi, zakopano setki ton odpadów radioaktywnych. Do usuwania skutków katastrofy zaangażowano ponad 600 tys. tzw. likwidatorów, w większości żołnierzy, ale także pracowników cywilnych, funkcjonariuszy różnych służb, budowniczych, górników, nauczycieli, lekarzy i pielęgniarek, a także cały potencjał radzieckiego państwa, w tym setki helikopterów, specjalistycznych wozów bojowych i innych pojazdów mechanicznych. Materiały i sprzęt dowożono z wielu zakątków Związku Radzieckiego. Koszt tej operacji był niebagatelny (choć w warunkach centralnego planowania i ekonomii socjalizmu w zasadzie niemożliwy do oszacowania) i z całą pewnością bardzo obciążał pogrążoną w kryzysie gospodarkę radziecką. Jednak skutki ekonomiczne katastrofy, choć bardzo dotkliwe, same z siebie nie były na tyle poważne, aby pogrążyć system radziecki. O wiele poważniejsze były straty wizerunkowe².

Niewątpliwie awaria w elektrowni czarnobylskiej, zwłaszcza od momentu kiedy ukazały się pełne rozmiary tragedii, stała się źródłem zażenowania dla radzieckiego kierownictwa w relacjach z państwami Zachodu. Zdyskredytowała nową politykę I sekretarza KPZR Michaiła Gorbaczowa, który w lutym 1986 r. ogłosił tzw. *glasnost*, tj. jawność i otwartość życia publicznego. Podczas gdy na Kremlu ciągle nie było jasności co do powagi sytuacji i ustalano treść komunikatów prasowych, radioaktywna chmura dotarła nad Morze Bałtyckie. Rankiem 28 kwietnia, czyli dwa dni po tragedii, szwedzcy uczeni zaalarmowali świat, że na Wschodzie musiał wydarzyć się poważny wypadek nuklearny. Dopiero w odpowiedzi, wieczorem tego dnia, radziecka agencja informacyjna TASS podała zdawkowy komunikat o awarii w elektrowni w Czarnobylu. Dla zachodnich państw był to sygnał, że Związek Radziecki nadal nie zamierza z nimi współpracować i ujawniać informacji na temat niebezpieczeństw i wypadków na swoim terytorium. Sowietów stracili twarz, nieudolnie się tłumacząc po zestrzeleniu południowokoreańskiego samolotu pasażerskiego we wrześniu 1983 r.³ Zwłoka w przekazaniu

² Szerzej na temat usuwania skutków katastrofy zob. R. Mould, *Chernobyl Record. The Definitive History of the Chernobyl Catastrophe*, New York 2000, s. 103–110 i 195–199.

³ Pierwszego września 1983 r. radziecka obrona przeciwlotnicza zestrzeliła nad Sachalinem samolot Boeing 747 południowokoreańskich linii lotniczych, który omyłkowo naruszył przestrzeń

informacji o awarii w Czarnobylu jeszcze bardziej obniżyła międzynarodową wiarygodność państwa radzieckiego. Ucierpiał jednak nie tylko wizerunek ZSRR. Dla kierownictwa radzieckiego katastrofa atomowa oznaczała coś znacznie poważniejszego. Upadek mitu socjalizmu naukowego.

Kompromitacja radzieckiej nauki

Nauka stanowiła fundament komunizmu, była niejako religią państwową Związku Radzieckiego. Ujarzmienie energii atomu, obok podboju kosmosu, stanowiło szczytowe radzieckie osiągnięcie. Jego symbolem były wielkie i liczne elektrownie atomowe, instytuty badawcze, laboratoria medyczne oraz potężny arsenał głowic nuklearnych. Podwaliny pod ten niesłychanie rozbudowany kompleks atomowy stworzono z rozkazów Stalina i Berii jeszcze w latach 50.⁴ Jego architekci cieszyli się sławą i uznaniem całego społeczeństwa, byli bohaterami, którym niemal za życia stawiano pomniki⁵. Igor Kurczatow, powszechnie uważany za twórcę radzieckiej bomby nuklearnej, zmarł w 1960 r. Jego imieniem ochrzczono główny instytut badawczy z siedzibą w Obnińsku, pod Moskwą, gdzie uruchomiono pierwszy radziecki reaktor atomowy w 1954 r. Po śmierci Kurczatowa na czele instytutu, a *de facto* całego atomowego imperium stał Anatolij Aleksandrow, później także przewodniczący radzieckiej Akademii Nauk. Za konstrukcję siłowni jądrowych odpowiadał Naukowo-Badawczy Instytut Technologii Budowy Elektrowni Jądrowych pod dyrekcją Nikołaja Dolleżała, również znanego akademika. Wspólnie z kierownikami innych specjalistycznych instytutów i organów stanowili oni elitę intelektualną ZSRR, często nazywaną nukleokratami. Szarą eminencją nukleokracji pozostawał Jefim Sławski, który kierował Ministerstwem Przemysłu Maszyn Średnich, jak eufemistycznie nazwano ministerstwo odpowiedzialne za produkcję materiałów rozszczepialnych i głowic nuklearnych⁶.

Jak w wielu innych dziedzinach, Związek Radziecki ścigał się z Zachodem (zwłaszcza z USA) o prym w technologii nuklearnej. Sowietci pokonali Amery-

powietrzną ZSRR. Zginęli wszyscy pasażerowie. Sowietci początkowo wypierali się odpowiedzialności za tragedię, a w późniejszych wyjaśnieniach próbowali udowodnić, że samolot ten w istocie odbywał misję szpiegowską na rzecz USA.

⁴ Zob. D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996.

⁵ Oprócz Igora Kurczatowa, największą sławą wśród fizyków pracujących przy programie atomowym cieszyli się Jurij Chariton, Piotr Kapica i Andriej Sacharow.

⁶ Na temat nukleokracji zob. P. Read, *Czarnobyl. Zapis faktów*, Warszawa 1996, s. 23–37.

kanów w wyścigu o najpotężniejszą broń atomową⁷, dogonili, a w połowie lat 80. przegonili ich w rywalizacji o najliczniejszy arsenał⁸, starali się także zaimponować im w dziedzinie cywilnego wykorzystania energii atomu. Elektrownia w Czarnobylu, po uruchomieniu planowanych kolejnych dwóch reaktorów, miała stać się największą elektrownią jądrową na świecie. Do momentu awarii udawało się utrzymywać społeczeństwo radzieckie w przekonaniu o zaawansowaniu radzieckiej myśli naukowej i technicznej (zwłaszcza w dziedzinie atomistyki), a nawet jej wyższości nad amerykańską. Katastrofa w Czarnobylu pogrzebała ten mit⁹.

Produkcja energii była jedną z głównych miar potęgi ustroju komunistycznego. Pomimo ogłaszanych z dumą corocznych postępów w tej dziedzinie, w połowie lat 70. stało się jasne, że wzrost zapotrzebowania nie może już zostać pokryty z tradycyjnych źródeł. Dotyczyło to zwłaszcza miast i ośrodków przemysłowych położonych na zachód od Wołgi, a więc znacznie oddalonych od syberyjskich złóż węgla. W grudniu 1980 r. Komitet Centralny KPZR ogłosił kolejny plan pięcioletni, który zakładał, że przyrost produkcji energii powinien wynikać głównie z uruchomienia nowych elektrowni jądrowych. Podobnie jak na Zachodzie, do wytwarzania energii miały służyć głównie reaktory wodno-ciśnieniowe, zaprojektowane i zbudowane z uwzględnieniem potrzeb sektora cywilnego, przede wszystkim ochrony ludności i załogi przed ewentualnymi skutkami awarii. Instytut im. Kurczatowa pod kierunkiem Aleksandrowa opracował projekt takiego reaktora (oznaczony skrótem WWER), ale była to bardzo kosztowna i skomplikowana konstrukcja, która stanowiła duże wyzwanie dla radzieckiej inżynierii. W warunkach chronicznego niedoboru materiałów budowa kolejnych siłowni tego typu przeciągała się, stąd władze radzieckie musiały znaleźć tańszą alternatywę. Na początku lat 70. zdecydowano, że do pozyskiwania energii z atomu

⁷ Wprawdzie prowadzone przez USA i ZSRR do 1963 r. próby atomowe służyły głównie rozwijaniu technologii, jednak miały one również wydźwięk propagandowy. W tym kontekście radziecka próba z 30 listopada 1962 r. o mocy 58 megaton przyćmiła najpotężniejsze eksplozje amerykańskie (15 megaton) i dawała Sowietom palmę pierwszeństwa w tej dziedzinie.

⁸ Arsenał amerykański był największy w 1967 r., kiedy liczył ok. 32 tys. głowic. Później stopniowo malał, aż do poziomu ok. 21 tys. pod koniec lat 80. Tymczasem ZSRR nigdy nie zaprzestał produkcji nowych ładunków jądrowych i w 1985 r. zgromadził ich już ponad 44 tys. Dynamikę rozbudowy obu arsenałów przedstawiono w: Ł. Jaskuła, *Zbędny arsenał. Polityka nuklearna Stanów Zjednoczonych po zakończeniu zimnej wojny*, Gdańsk 2014, s. 297–303.

⁹ Znamienne, że podczas obrad w lipcu 1986 r. zachwianie wizerunkiem nuklearnego *establishmentu* niepokoiło członków Politbiura bardziej niż materialne i zdrowotne skutki katastrofy. Zob. *Minutes of CC CPSU Politburo Session (Anatoly S. Chernyaev notes), 1986-07-03*, [w:] *Top Secret Chernobyl...*, <https://nsarchive.gwu.edu/dc.html?doc=6279559-National-Security-Archive-Doc-15-Minutes-of-CC> [dostęp: 15.12.2020].

mogą służyć proste reaktory podobne do tych, które na początku lat 50. zbudowano w pobliżu Czelabińska, żeby wytworzyć pluton do produkcji broni nuklearnej. Po kilku modyfikacjach powstał projekt reaktora RBMK, stosunkowo mało skomplikowanej siłowni jądrowej, której główną zaletą było wykorzystanie nisko wzbogaconego (a więc taniego) uranu. W latach 70. rozpoczęto budowę kilkunastu tego typu elektrowni w zachodniej części Związku Radzieckiego, a pierwsza rozpoczęła pracę w 1974 r. w Sosnowym Borze niedaleko Leningradu¹⁰.

Oczywiście budowa elektrowni opartych na reaktorach RBMK budziła pewne wątpliwości w środowisku radzieckich inżynierów i uczonych. Ostatecznie jednak zwyciężyła pragmatyka budżetowa i stanowisko Aleksandrowa i Sławskiego, którzy zdusili wszelkie obawy o bezpieczeństwo radzieckich reaktorów¹¹. W listopadzie 1985 r. na łamach popularnego w tym czasie w ZSRR czasopisma „Priroda” wicedyrektor Instytutu im. Kurczatowa, akademik Walerij Legasow, zapewniał czytelników, że reaktory RBMK są niezawodne i staną się końmi pociągowymi radzieckiej energetyki jądrowej. Po awarii w Czarnobylu na światło dzienne stopniowo zaczęły wychodzić fakty przeczące zapewnieniom Aleksandrowa i Legasowa. Wprawdzie relacje prasowe i telewizyjne skupiały się początkowo głównie na przebiegu akcji ratowniczej oraz na usuwaniu skutków awarii, to jednak coraz częściej w uwolnionej przez *glasnost* prasie podważano jakość i bezpieczeństwo radzieckich reaktorów, a także całościowe zarządzanie sektorem atomowym. Władze radzieckie oczywiście starały się zagłuszyć te głosy, ale w kwietniu 1988 r. doznały kolejnej porażki. W drugą rocznicę awarii życie odebrał sobie Legasow, przedstawiciel nukleokracji, wieloletni wicedyrektor Instytutu im. Kurczatowa, członek komisji badającej przyczyny katastrofy, a także delegat na międzynarodową konferencję w Wiedniu, na której, wydawałoby się, z sukcesem obronił prestiż państwa radzieckiego¹². Samobójstwo Legasowa symbolizowało

¹⁰ Z. Medvedev, *The Legacy of Chernobyl*, New York 1990, s. 241–242. Budowę elektrowni opartych na reaktorach RBMK rozpoczęto także w Czarnobylu, Ignalinie, Kursku i Smoleńsku. Do momentu awarii uruchomiono 16 bloków (w tym 4 w Czarnobylu, 2 w Ignalinie, 4 w Kursku, 4 w Leningradzie i 2 w Smoleńsku). Po katastrofie wstrzymano budowę większości pozostałych, dokończono jedynie trzeci blok w elektrowni w Smoleńsku. Dla porównania w tym samym czasie elektrownie wykorzystujące reaktor WWER zbudowano w Kalininie (4 bloki), w Metsamor niedaleko Erewania (2 bloki), niedaleko Murmańska (4 bloki), w Nowoworonieżu (5 bloków), w Wołgodońsku (2 bloki), a także w Chmielnickim (2 bloki), Jużnoukraijsku (3 bloki), Równem (2 bloki) i Zaporożu na Ukrainie (5 bloków).

¹¹ J. Kubowski, op.cit., s. 20–22.

¹² Ekspersi w dziedzinie energii atomowej zbrali się w Wiedniu 25 sierpnia 1986 r. z inicjatywy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Podczas konferencji Legasow przedstawił bardzo

porażkę technokratycznego projektu komunistycznego, jednocześnie było wyrzutem sumienia nauki, która zawiodła człowieka radzieckiego¹³.

Rok po śmierci Legasowa zdarzył się wypadek, który jeszcze bardziej skompromitował myśl techniczną i władze ZSRR. Siódmego kwietnia 1989 r. uchodzący za najnowocześniejszy w radzieckiej marynarce wojennej okręt podwodny K-278 *Komsomolec*, napędzany reaktorem jądrowym, zatonął u wybrzeży Norwegii na południe od Wyspy Niedźwiedziej. Wprawdzie zatonięcie okrętu podwodnego samo w sobie nie jest czymś nadzwyczajnym, podobne wypadki zdarzały się także we flocie Stanów Zjednoczonych, jednak katastrofa *Komsomolca* miała przełomowe znaczenie i to z kilku powodów. Po pierwsze była to rzekomo supernowoczesna jednostka, wyposażona w szereg unikalnych rozwiązań mających świadczyć o przewadze radzieckiej technologii wojskowej (m.in. wykonany z tytanu kadłub pozwalał jej zanurzyć się na głębokość ponad 1000 metrów). W obliczu próby okazało się jednak, że technika zawiodła. Po drugie zatonięcie *Komsomolca* wpisywało się w długą serię awarii na pokładach radzieckich atomowych okrętów podwodnych¹⁴. W warunkach *glasnosti* wypadki te przestały być objęte bezwzględną tajemnicą. Do społeczeństwa zaczęły więc docierać informacje o rzeczywistym stanie armii i zagrożeniach związanych z reaktorami jądrowymi. Po trzecie i najważniejsze władze radzieckie nie zwróciły się o pomoc w akcji ratunkowej do strony norweskiej, same nie zapewniając środków do jej prowadzenia. Po zatonięciu *Komsomolca* wyszło na jaw, że Norwegia mogła uratować większość marynarzy, gdyby flota radziecka o to wystąpiła. Razem z okrętem utonęło 42 marynarzy, których rodziny bezradnie obserwowały późniejsze mactwa i beznamiętne tłumaczenia oficjeli Armii Radzieckiej zasłaniających się tajemnicą wojskową i bezpieczeństwem państwa¹⁵.

szczegółowy raport na temat przyczyn katastrofy i usuwania jej skutków, który początkowo stwarzał wrażenie wiarygodnego. Dopiero po kilku latach okazało się, że zataił niewygodne dla ZSRR informacje o wadach konstrukcyjnych reaktora RBMK, które doprowadziły do awarii.

¹³ Początkowo nie ujawniono, że było to samobójstwo. Po trzech tygodniach „Prawda” opublikowała obszerny artykuł z wrywkami z jego notatek i wcześniejszych wywiadów, obnażających bałagan i zaniedbania w radzieckich instytucjach atomowych. Zob. R. Mould, op.cit., s. 287–300.

¹⁴ Zresztą poprzednia katastrofa okrętu podwodnego miała miejsce zaledwie kilka miesięcy po awarii w Czarnobyli. Trzeciego października 1986 r. okręt podwodny K-219 o napędzie atomowym i uzbrojony w rakiety balistyczne zatonął na Atlantyku niedaleko Bermudów.

¹⁵ Na temat zatonięcia *Komsomolca* i innych radzieckich okrętów podwodnych zob. L. Żilcow, N. Mormuł, L. Osipenko, *Podwodne dramaty. Odtajniona historia radzieckich okrętów podwodnych o napędzie atomowym*, Poznań 1995. *Notabene* należy zauważyć, że po upadku ZSRR władze w Moskwie nie wyciągnęły wniosków z katastrofy *Komsomolca*, a zwłaszcza z uszczerbku, jakiego doznały w sferze *public relations*. Kiedy w sierpniu 2000 r. na Morzu Barentsa zatonął kolejny okręt podwodny

Głośność i radiacja – niebezpieczna synergia

Zgodnie z komunistyczną propagandą ujarzmienie potęgi atomu miało napędzać radziecką gospodarkę i stanowić o sile radzieckiej armii. Tymczasem katastrofa w Czarnobylu oraz zatonięcie *Komsomolca* uwidoczniły rzeczywisty stan sektora jądrowego. Czara goryczy się przelała w lipcu 1989 r., kiedy na jaw wyszły wcześniejsze wypadki w zakładach jądrowych, zwłaszcza skażenie wokół zakładów Majak i zanieczyszczenie rzeki Tecza niedaleko Czelabińska. W tym samym czasie pojawiły się pierwsze doniesienia o negatywnych skutkach wieloletnich prób jądrowych na poligonie atomowym w Semipałatyńsku w Kazachstanie¹⁶. Z przekazu medialnego wyląniał się zatem obraz, że państwo naukowe oparte na atomie nie tylko nie gwarantuje rozwoju i nie zapewnia przyszłości, ale wręcz zagraża teraźniejszości. *Głośność* zaczęła sprawiać, że atomistyka, niegdyś duma radzieckiej nauki i źródło potęgi niezwyciężonej armii, powoli stawała się przekleństwem dla władz.

Trzeba bowiem pamiętać, że awaria w Czarnobylu wydarzyła się w szczególnej dla Moskwy chwili. Urzędujący od roku Gorbaczow budował swoją pozycję na obietnicy reform, wśród których najważniejsza dla zwykłych ludzi miała być polityka *głośności*, czyli otwartości w życiu społeczno-politycznym. Innymi słowy po latach blokady informacji i kneblowania ust krytykom i dysydem, obywatele radzieccy mieli wreszcie prawo do jawnego wyrażania niezadowolonia. Jednak początkowo mało kto był skłonny do korzystania z nowych swobód. Wychowane w duchu nieomylności władz społeczeństwo traktowało obietnicę reform bardzo nieufnie. Katastrofa w Czarnobylu była wyłomem, przez który wylała się powódź skarg i narzekań. W pierwszych dniach po wybuchu kierownictwo partyjne starało się za wszelką cenę ograniczyć informacje przekazywane do mediów, poza tym samo nie miało jeszcze pełnego obrazu sytuacji¹⁷. W ten sposób pierwsze wiadomości przedostały się do ludności z zagranicznych źródeł, co dotkliwie obnażyło fasadowość *głośności*. Aby uratować twarz, Gorbaczow szybko zdecydował więc, że nie można dalej cenzurować doniesień o awarii, ponieważ szkodzi to jego polityce i wizerunkowi. Niechęć Gorbaczowa do autorytarnego

K-141 Kursk, znowu nie skorzystano z zagranicznej pomocy i ponownie (ku rozpaczy rodzin marynarzy) przedstawiciele marynarki wojennej swą bezczynność tłumaczyli tajemnicą wojskową.

¹⁶ Na temat tych skażeń zob. R. Mould, op.cit., s 60–68 i 148–152.

¹⁷ Aleksandrow i Sławski bagatelizowali zagrożenie, przekonując Gorbaczowa, „że to nic poważnego, tego typu rzeczy często zdarzają się w elektrowniach jądrowych”. Zob. M. Gorbachev, *Memoirs*, Berlin 1995, s. 246.

kontrolowania przekazu wynikała z jego szczególnego położenia. Paradoksalnie bowiem program reform Gorbaczowa, z *pierestrojką* i *głasnością* na czele, nie cieszył się specjalnym poparciem w łonie partii, był za to entuzjastycznie odbierany przez inteligencję. A dotrzeć do inteligencji i zyskać jej poparcie można było tylko za pośrednictwem prasy i telewizji, i to pod warunkiem, że ich przekaz będzie wiarygodny. W ten sposób Gorbaczow stał się zakładnikiem *głasności*, a jej oponentów traktował jak przeciwników reform¹⁸.

Liberalizacja polityki informacji sprawiła jednak, że władze straciły kontrolę nad przekazem medialnym. *Głasność* zaczęła dopuszczać do otwartych porównań z Zachodem, co wcześniej było nie do pomyślenia. Społeczeństwu ZSRR, izolowanemu od zewnętrznego świata, wmawiano przez lata, że jego kraj przoduje we wszystkim, a zwłaszcza w technologii nuklearnej. Nawet w połowie lat 80. człowiek radziecki nadal wierzył, że ZSRR jest pierwszym supermocarstwem i tylko USA mogą z nim rywalizować. Kiedy wyciekły informacje na temat katastrofy i ogólnego stanu państwa (i zdrowia obywateli), społeczeństwo zorientowało się, że żyło w medialnej bańce. Przed katastrofą większość obywateli wcale nie była krytykami systemu lub dysydentami. Pomimo wielu problemów wciąż można było wierzyć, że socjalizm, choć pełen niedostatków i błędów, daje nadzieję na lepsze jutro. Po wybuchu to złudzenie prysło. Odtąd spora część społeczeństwa straciła wiarę, że system jest do uratowania. Stopniowo zwykli ludzie, którzy wcześniej w milczeniu znosili trudy i wynaturzenia systemu radzieckiego, zaczęli jawnie wyrażać swoje niezadowolenie.

Oczywiście było wiele powodów, dla których polityka *głasności* zaczęła szkodzić radzieckim władzom. Promieniowanie i skutki zdrowotne awarii w Czarnobylu walenie się jednak do tego przyczyniły. W przeciwieństwie do wielu innych problemów i błędów przeszłości, np. zbrodni stalinowskich, o których zaczęto otwarcie mówić wraz z nastaniem *głasności*, ryzyko napromieniowania było czymś aktualnym i (potencjalnie) obecnym w życiu każdego obywatela. Trwogi o własne zdrowie i życie nie można było zdusić lub tłumaczyć potrzebą chwili. Jednocześnie zagrożenie to (i subiektywne poczucie zagrożenia) było od pierwszych dni po awarii bagatelizowane przez przywódców partyjnych. W maju 1986 r. minister zdrowia Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Anatolij Romanienko oficjalnie zapewnił, że nie ma żadnego zagrożenia radiacją na terytorium republiki Ukrainy. Po katastrofie podległe władzy w Moskwie instytucje i służby wielokrotnie przedstawiały dane, z których wynikało, że notowany po

¹⁸ Ibidem, s. 261.

awarii poziom promieniowania nie przekracza przyjętych norm. Czołowymi autorytetami w tej dziedzinie był akademik Jurij Izrael, dyrektor Komitetu Hydrometeorologii, odpowiedzialnego za badanie skażeń rozniesionych przez radioaktywną chmurę po eksplozji w Czarnobylu, oraz akademik Leonid Iljin, dyrektor Instytutu Biofizyki – tajnej instytucji powołanej dla wojska do oceny skutków promieniowania, podległej Ministerstwu Przemysłu Maszyn Średnich. Autorytet obu uczonych miał przekonać społeczeństwo, że władze panują nad sytuacją, stale monitorują poziom promieniowania, a tam, gdzie jest to konieczne, podejmują odpowiednie działania. Firmowali oni także tzw. politykę 35 remów, tj. przyjętego progu dopuszczalnej dawki promieniowania¹⁹. Jeżeli na danym terenie przekroczyło ono 35 remów, miejscową ludność należało przesiedlić. Ponieważ jednak wysokość progu ustalono bardzo arbitralnie, a w dodatku różnił się on od dopuszczalnej dawki ustalonej dla likwidatorów i pracowników sektora atomowego, którą zresztą kilkakrotnie zmieniano, społeczeństwo przyjmowało zalecenia i politykę władz bardzo nieufnie²⁰.

Wątpliwości co do skuteczności działań służb ratowniczych pojawiały się zresztą od pierwszych dni po katastrofie. Ewakuację pięćdziesięcioletniego miasta Prypeć położonego w bezpośredniej bliskości elektrowni zarządzono z 24-godzinnym opóźnieniem. Gdy do miasta przyjechały autobusy, by zabrać mieszkańców do Kijowa, okazało się, że część z nich już wyjechała na własną rękę, nie czekając na decyzję władz. Inne miejscowości znajdujące się w tzw. strefie wykluczenia ewakuowano jeszcze później. Miejscowej ludności nie zapewniono pełnego dostępu do jodku potasu, który chroni tarczycę przez przyswojeniem radioaktywnego jodu-131. W pierwszych tygodniach po awarii zabroniono dokonywania samodzielnych pomiarów promieniowania, w późniejszym okresie pomiary, takie jak również te dokonywane przez służby podległe władzom republik Białorusi i Ukrainy, podważano lub negowano. Nie bez znaczenia była też początkowa blokada informacji. Choć zdawkowe komunikaty prasowe pojawiły się wcześniej, to jednak dopiero 14 maja 1986 r. w radzieckim dzienniku telewizyjnym wystąpił Gorbaczow. Do tego czasu większość społeczeństwa dowiedziała się już o katastrofie kanałami nieformalnymi. Zwłoka w przekazywaniu pierwszych

¹⁹ Koncepcję 35 remów jako dopuszczalnej dawki promieniowania w ciągu życia człowieka przedstawiła Akademia Nauk ZSRR (której wiceprzewodniczącym był Iljin) w 1989 r. podczas prac nad kompleksowym programem likwidacji skutków katastrofy.

²⁰ P. Read, *op.cit.*, s. 240–252 i 371. Dodatkową dezorientację wprowadzało operowanie innymi jednostkami w odniesieniu do ludzi (w tym czasie w ZSRR stosowano remy), a innymi do skażeń gleby (używano wówczas kiurów).

doniesień oraz ich fragmentaryczność sprzyjała panice i wytworzyła próżnię, którą wypełniły plotki i urojenia. Przede wszystkim jednak zdyskredytowały partię i organy państwowe. Późniejsze otwarcie i przyspieszenie *glasnosti* nie mogło już tego zmienić. W kwestii skutków katastrofy i zagrożenia radiacją społeczeństwo radzieckie już nigdy nie zaufało władzy²¹.

Prowadziło to do swoistego dwugłosu w narracji o Czarnobylu. Z jednej strony był oficjalny przekaz partyjny i rządowy, skupiający się głównie na bohaterstwie uczestników akcji ratowniczej i sukcesie systemu wobec bezprecedensowego wyzwania. Utrwalane od lat przez propagandę radziecką przekonanie o nieuchronnym zwycięstwie komunizmu znalazło teraz potwierdzenie w skutecznej walce na froncie z nowym zagrożeniem. Z drugiej strony tysiące likwidatorów, przesiedleńców oraz osób zaangażowanych w usuwanie skutków awarii przekazywały zupełnie inne, często wstrząsające relacje. Wyłaniał się z nich zgoła odmienny obraz sytuacji. Zamiast planowych działań był chaos i niekompetencja władz. Wbrew oficjalnym zapewnieniom okazało się, że likwidatorzy podczas pracy rzadko mieli do dyspozycji sprzęt i ubrania ochronne. Nie wszyscy później otrzymali obiecaną pomoc materialną, dodatkowe wynagrodzenie i opiekę medyczną. Niektórym w ogóle nie przyznano żadnych świadczeń, inni otrzymali żenujące zapomogi czy wypłaty rzędu 50 rubli. Troska o zdrowie rekonwalescentów czasami sprowadzała się do wręczenia parasola, która miał chronić przed promieniami słonecznymi. Rozżalenie ludzi doświadczonych przez Czarnobyl zdominowało dyskurs publiczny wokół awarii i jej skutków. Niesprawiedliwy los likwidatorów stał się w ostatnich latach istnienia ZSRR nośnym tematem literatury, sztuki i reportażu²².

Ponieważ oficjalne komunikaty (zwłaszcza po zatonięciu *Komsomolca* w 1989 r.) dotyczące katastrofy i jej skutków zdrowotnych nie były już wiarygodne, władza straciła kontrolę nad przekazem na jej temat. Sprzyjało to pojawianiu się rozmaitych teorii spiskowych oraz zupełnie niedorzecznych doniesień. Zaczęły szerzyć się plotki o horrorze związanym z radiacją, o mutacjach i uszkodzeniach płodów.

²¹ Lista zatajeń i sprzecznych informacji podanych przez w pierwszych miesiącach po katastrofie jest zbyt długa, by ją tutaj przytaczać. Bez wątpienia najważniejszą kwestią była liczba osób hospitalizowanych bezpośrednio po awarii. Aby ją zaniżyć, w maju 1986 r. Ministerstwo Zdrowia ZSRR podwyższyło dziesięciokrotnie dopuszczalne normy poziomu promieniowania, a w niektórych przypadkach dopuszczono nawet dawki o 50 razy wyższe niż wcześniej. Pozwoliło to szybko wypisać ze szpitali tysiące pacjentów. Szerzej na temat tych manipulacji zob. A. Yaroshinskaya, *Chernobyl: The Big Lie*, „Index on Censorship” 2006, vol. 35, nr 2, s. 20–28.

²² Po latach świadectwa ludzi doświadczonych przez Czarnobyl stały się kanwą głośnej książki Swietłany Aleksijewicz *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, Wołowiec 2012.

Autorami wielu z nich byli przesiedleńcy ze skażonych terenów, którzy zabierali ze sobą swoje (często przesadzone) opowieści. Te trafiały do wszystkich zakątków ZSRR, a zwłaszcza do miast na północ od Czarnobyla, w tym do Moskwy. Pojawiały się na łamach gazet i w radiu, często zawierając jawną krytykę postępowania władz, które nie reagują na te informacje. Społeczeństwo zaczęło cierpieć na radiofobię. Radioaktywność stała się nowym zagrożeniem, odczuwanym bardzo osobiście. Potencjalne skutki napromieniowania były poważne i trwałe, a w sferze psychologicznej dodatkowo potęgowane jego tajemniczą naturą. Do ukojenia lęków przed radiacją niezbędne były wiara w naukę i zaufanie do jej przedstawicieli. Po awarii w Czarnobylu w społeczeństwie radzieckim zabrakło jednego i drugiego²³.

Radiofobia może objawiać się wieloma dolegliwościami, od chronicznych migren i bezsenności przez choroby różnych układów (krążenia, oddechowego, pokarmowego) aż po pozornie niewytłumaczalne uszkodzenia organów. Psychosomatyczne podłoże tych schorzeń było (i nadal jest) bardzo trudne do uchwycenia przez diagnostów. Nie ulega jednak wątpliwości, że skrajna forma radiofobii (lub, jak to ujęli niektórzy lekarze, epidemiczna hipochondria) mogła wydatnie przyczynić się do pogorszenia stanu zdrowia przesiedleńców i likwidatorów, a także wielu osób z terenów w ogóle nieskażonych. Niestety medycyna ani nauka nie znała w latach 80. (w zasadzie nadal nie zna) jednoznacznych odpowiedzi na pytanie o długofalowe skutki niskich dawek promieniowania. W przypadku wystawienia dużych populacji na słabe działanie promieniowania jonizującego wskazuje się stochastyczne skutki określonej dawki dla zdrowia (ocenia się więc prawdopodobieństwo wystąpienia po pewnym czasie nowotworu lub uszkodzeń genetycznych w obrębie narażonej populacji, ale nie można wskazać prostej zależności pomiędzy dawką a skutkiem). Nie można więc wykluczyć, że obserwowane po katastrofie pogorszenie stanu zdrowia tych grup mogło być efektem rzeczywistego napromieniowania. Mogło być jednak także rezultatem lęku (podsycanego doniesieniami o powszechności zachorowań na skutek radiacji) lub stresu związanego z przesiedleniem. Nie bez znaczenia jest także fakt, że przed awarią

²³ Subiektywne poczucie zagrożenia i lęki udzielały się także wielu pracownikom służb i instytucji państwowych, którzy nieświadomie utrwalali je w rozmaitych dokumentach (w tym medycznych). Obniża to wiarygodność tych źródeł i może wypaczać spojrzenie badaczy, którzy bezkrytycznie się na nie powołują. Doskonałą tego ilustracją może być książka Kate Brown *Czarnobyl. Instrukcja przetrwania*, Wołowiec 2019. Pomimo dotarcia do wielu archiwalnych dokumentów i zeznań świadków autorka nie zdołała jednoznacznie wykazać związku między katastrofą a zaobserwowanym pogorszeniem stanu zdrowia ludności ZSRR.

nigdy nie poddawano ludności z terenów skażonych tak drobiazgowym i częstym badaniom medycznym, zatem ich późniejsza wnikliwość naturalnie mogła skutkować zwiększeniem wykrywalności rozmaitych chorób²⁴.

Być może nigdy nie poznamy rzeczywistych przyczyn subiektywnego i obiektywnego pogorszenia stanu zdrowia znacznej liczby osób dotkniętych katastrofą w Czarnobylu. Faktem jest natomiast, że wpisywał się on w negatywne trendy demograficzne notowane w ZSRR od 1989 r., takie jak znaczne skrócenie długości życia oraz wzrost bezwzględnej liczby zgonów, tzw. zjawisko nadumieralności²⁵. W obliczu zagrożenia radiacją ludzie odwrócili się od władzy (uosabianej przez lekarzy, urzędników i uczonych) i zwrócili ku medycynie alternatywnej. Ostatnie lata istnienia Związku Radzieckiego charakteryzował prawdziwy wysyp praktyk duchowych i magicznych. W kalejdoskopie tych wierzeń przewijały się astrologia, okultyzm, parapsychologia i medycyna Wschodu. Szczególną popularnością cieszyli się rozmaici bioenergoterapeuci i hipnotyzerzy, ze słynnym Anatolijem Kaszpirowskim na czele. Poczarnobylski człowiek radziecki nie ufał nauce i państwowym instytucjom, za to był podatny na zabobon, szarlatanerię oraz plotki (dzisiaj nazwalibyśmy je *fake newsami*)²⁶.

Ekologia inspiracją dla ruchów niepodległościowych

Ewolucję dyskursu publicznego wokół katastrofy czarnobylskiej należy umieścić w szerszym kontekście reform zainicjowanych przez Gorbaczowa. *Pierestrojka* i *glasnost* miały uwolnić potencjał radzieckiej gospodarki, jednak obstrukcja partyjnego aparatu biurokratycznego nie pozwalała na dokonanie przełomu. Aby ominąć opór partii, Gorbaczow postanowił wykorzystać strukturę rad. Choć pozornie system radziecki zasadzał się na władzy rad (co znamionowała sama nazwa państwa), to w praktyce od lat pełniły one funkcję jedynie fasadowe, a wszystkie

²⁴ Specyfikę radiofobii i trudności z oszacowaniem szkodliwości niskich dawek promieniowania przedstawiono w: G. Chaprak, R.L. Garwin, *Błędne ogniki i grzyby atomowe*, Warszawa 1999, s. 175–189.

²⁵ Pogorszenie stanu zdrowia i nadumieralność odnotowano we wszystkich państwach byłego bloku wschodniego, ale najbardziej dotknęły one Białoruś, Rosję i Ukrainę. Zob. I. Zielonkowa (red.), *Kryzys wyżywienia i zdrowia oraz wzrost umieralności. Europa Środkowa i Wschodnia w transformacji*, Raport Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych UNICEF, Warszawa 1995.

²⁶ A. Dudczik, M. Fabrykant, *Zwyczajna tragedia: „Pierestrojka” zbiorowej pamięci o katastrofie w Czarnobylu w świetle białoruskich podręczników do historii*, [w:] *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017, s. 235; W. Jakowlewa, *Czarnobyl dla każdego: postczarnobylskie dzieciństwo na Ukrainie*, [w:] *ibidem*, s. 247–248.

decyzje zapadały w komitetach partii komunistycznej. Żeby uzyskać poparcie dla swoich reform, Gorbaczow postanowił przywrócić rady i wyposażyc je w realną władzę ustawodawczą. Żeby obejść partię, przynajmniej część ich członków należało wybrać w wolnych wyborach. Oznaczało to, że po raz pierwszy w ZSRR miały się toczyć prawdziwe kampanie wyborcze. W marcu 1989 r. odbyły się częściowo wolne wybory członków na Zjazd Deputowanych Ludowych, który miał następnie wybrać Radę Najwyższą ZSRR. Kandydaci musieli zabiegać o głosy wyborców, a nieprzywykłe do demokracji społeczeństwo nie potrafiło jeszcze odróżnić fałszu i populizmu od rzetelnego programu. Im bardziej fantastyczne obietnice zawierały, im bardziej wyolbrzymione zagrożenia przedstawiały, tym większy posłuch zdobywali ich autorzy. Antyatomowe hasła odwołujące się do tragedii Czarnobyla doskonale wpisywały się w nastroje społeczeństwa, stąd wielu kandydatów (także komunistycznych) chętnie korzystało z tego wehikułu poparcia. Podczas pierwszych obrad Zjazdu (transmitowanych w telewizji) wielokrotnie poruszano kwestie zanieczyszczenia środowiska, niebezpieczeństw związanych z promieniowaniem i zaniedbań w sektorze atomowym. Formułowane przy okazji postulaty były często oparte na pogłoskach bądź zupełnie niemożliwe do zrealizowania²⁷.

Trafiły one jednak na podatny grunt, zwłaszcza na terenie republik najbardziej dotkniętych katastrofą. Zdecydowanych działań nowych rad najbardziej domagali się Ukraińcy. Nie powinno to zresztą dziwić. Niezależnie od ostatecznego rozłożenia skażeń (ok. 70% skażeń osiadło na Białorusi), awaria w Czarnobylu była głównie problemem Ukrainy. Ludność republiki od pierwszych dni po katastrofie czuła się lekceważona przez władze. Pierwszego maja 1986 r., zaledwie kilka dni po wybuchu w reaktorze, kijowianie tłumnie jak co roku uczestniczyli w zorganizowanym przez władze pochodzie z okazji święta pracy. Nie zostali ostrzeżeni o ryzyku przebywania na otwartym powietrzu i beztrudnie świętowali na ulicach miasta. Wkrótce po obchodach wyszło na jaw, że rodziny aparatczyków z okręgu kijowskiego dawno wyjechały setki kilometrów od miejsca katastrofy. Wywołało to prawdziwą panikę, mieszkańcy starali się za wszelką cenę uciec z Kijowa. Na dworcach kolejowych i autobusowych ustawiały się gigantyczne kolejki. W tym kontekście wypowiedź Andronika Petrosjanca, przewodniczącego Radzieckiego Komitetu ds. Energii Atomowej, który 6 maja na antenie telewizji stwierdził, że „nauka wymaga ofiar”, nabierała nowego znaczenia²⁸.

²⁷ M. Gorbachev, op.cit., s. 359–363; D.J. Peterson, *Troubled Lands. The Legacy of Soviet Environmental Destruction*, RAND Research Study 1993, s. 175–176.

²⁸ P. Read, op.cit., s. 176–177 i 246–247.

Ukraińcy poczuli się zdradzeni i osamotnieni. Zaczęli zakładać stowarzyszenia samopomocy. Była to nowa, niewyobrażalna wcześniej dla władz forma samoorganizacji ludzi w pozapartyjnych zrzeszeniach (najważniejsze to „Czarnobyl”, „Ruch” i „Zielony świat”). Początkowo wspólnym mianownikiem dla działań większości z nich była ekologia i troska o ofiary Czarnobyla. Stopniowo jednak do głosu zaczęły dochodzić sentymenty narodowe. Siłą rzeczy stowarzyszenia szybko stały się forum wymiany informacji o charakterze antyrządowym i antypartyjnym. W 1990 r. siedmioro działaczy stowarzyszenia „Zielony Świat” weszło w skład Rady Ukraińskiej Republiki Radzieckiej (liczącej 105 osób), członkowie i sympatycy ruchów środowiskowych zasilili także wiele lokalnych komisji i instytucji. Doszło do prawdziwego rozłamu władzy, zwłaszcza w kwestii oceny skutków katastrofy w Czarnobylu. Autonomiczne władze republiki negocjowały ustalenia i wytyczne Moskwy, stanowczo domagając się funduszy na opiekę nad przesiedleńcami oraz rekultywację skażonych terenów²⁹. W niewyobrażalny wcześniej sposób katastrofa w Czarnobylu zjednoczyła ukraińskich pisarzy, społeczników i działaczy politycznych w nieufności i niechęci wobec centralnych władz w Moskwie³⁰. Można wręcz zaryzykować tezę, że stała się fundamentem odrodzonej tożsamości narodowej Ukraińców, motywem założycielskim suwerennej Ukrainy³¹. Dwudziestego czwartego sierpnia 1991 r., dwa dni po nieudanym puczu Giennadija Janajewa w Moskwie, kiedy partyjni twardogłowi próbowali odsunąć Gorbaczowa od władzy, Rada Najwyższa Ukraińskiej Republiki Radzieckiej ogłosiła deklarację niepodległości Ukrainy. Aby weszła ona w życie, niezbędne było poparcie ludności. W przeprowadzonym 1 grudnia 1991 r. referendum wzięło udział blisko 85% uprawnionych Ukraińców. Przytłaczająca większość (ponad 92%) zagłosowała za secesją.

Ukraina była drugą co do wielkości i zasobów republiką radziecką z ponad pięćdziesięciomilionową populacją. Sercem przemysłu spożywczego i ważnym

²⁹ Sojusz ekologii i nacjonalizmu był silny także na Białorusi oraz w Armenii, Kazachstanie i republikach nadbałtyckich (zwłaszcza na Litwie). W latach 1989–1991 mieszkańcy tych republik domagali się zamknięcia szkodzących środowisku instalacji wojskowych, obiektów przemysłowych i siłowni jądrowych, a szanse w realizacji tych oczekiwań upatrywali w narodowej emancypacji. Szerzej zob. D.J. Peterson, op.cit., s. 193–233.

³⁰ Trzeba zresztą wspomnieć, że sceptycyzm i nieposłuszeństwo władz republiki Ukrainy wobec oficjalnych wytycznych już wcześniej dochodziły do głosu. Chociażby 15 maja 1986 r., kiedy wbrew zaleceniom Moskwy władze w Kijowie zdecydowały o wcześniejszym zakończeniu roku szkolnego i wysłaniu dzieci na wakacje.

³¹ Pogląd wyrażany przez wielu badaczy i literatów ukraińskich. Zob. np. O. Zabużko, *Planeta Piołun – Dowżenko – Tarkowski – von Trier albo dyskurs nowej grozy*, [w:] *Po Czarnobylu...*, s. 49–51.

ośrodkiem przemysłu wydobywczego. Na jej terytorium ulokowano wiele specjalistycznych zakładów zbrojeniowych wytwarzających unikalny w skali ZSRR sprzęt wojskowy (fabryka samolotów transportowych Antonow, biuro konstrukcyjno-produkcyjne rakiet balistycznych w Dniepropietrowsku czy stocznia w Niokolajewie – jedyna w ZSRR zdolna do budowy lotniskowców). Bez Ukrainy Związek Radziecki nie miał racji bytu. Tydzień po referendum przywódcy republik Białorusi, Rosji i Ukrainy podpisali w Puszczy Białowieskiej układ *de facto* oznaczający rozwiązanie ZSRR³².

Oczywiście twierdzenie, że katastrofa była jedyną przyczyną upadku ZSRR, nie jest do końca uprawnione. Złożyło się na to wiele czynników, które poddano wielokrotnym analizom³³. Można raczej skonstatować, że awaria była jednym z wielu (choć bardzo jaskrawym) przykładem nieudolności systemu. Jak w soczewce zogniskowała jego słabości i wypaczenia. Wspomina o tym zresztą wielokrotnie sam Gorbaczow. Zarówno na łamach swojej autobiografii, jak i w późniejszych wywiadach przyznaje, że katastrofa była swoistym punktem zwrotnym, który otworzył drogę do otwartej krytyki i swobody wymiany informacji, co w konsekwencji wysadziło cały radziecki system. *Głasnost* miała być stopniowym procesem, służącym dyskusji i uzgodnieniom społecznym. Zamiast tego ukazała, że władze są niezdolne do zapewnienia bezpieczeństwa i rzetelnej informacji. Napędzana strachem przed promieniowaniem społeczna kontestacja systemu wykorzystwała osłabienie cenzury do obalenia imperium³⁴.

Nietrudno zauważyć kilka analogii między katastrofą w Czarnobylu a obecną pandemią. Promieniowanie i wirusy są niewidoczne gołym okiem. Do ich wykrycia potrzebna jest specjalistyczna aparatura, dozymetry czy badania laboratoryjne.

³² Tekst układu o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw (potocznie zwanego układem białowieskim), <http://cis.minsk.by/reestr/ru/index.html#reestr/view/text?doc=1> [dostęp: 15.12.2020]. Jak na ironię, w imieniu Białorusi układ podpisał Stanisław Szuszkiewicz, przewodniczący Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej, który także doszedł do władzy na fali oburzenia postępowaniem Moskwy. W momencie katastrofy pracował jako fizyk w Instytucie Jądrowym Białoruskiej Akademii Nauk pod Mińskiem i miał dostęp do aparatury pomiarowej. Z jego odczytów wynikało, że oficjalne dane dotyczące promieniowania są zaniżane, przez co utracił zaufanie do Gorbaczowa i sam zajął się polityką.

³³ Zob. np. A. Pravda, *The collapse of the Soviet Union, 1990–1991*, [w:] *The Cambridge History of the Cold War*, t. 3, red. M. Leffler, O. Westad, Cambridge 2010, s. 356–377; D.R. Marples, *The Collapse of the Soviet Union 1985–1991*, New York 2004; V.M. Zubok, *Nieudane imperium: Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, Kraków 2010.

³⁴ M. Gorbachev, op.cit., s. 248; idem, *Turning point at Chernobyl*, „The Japan Times”, 21.04.2006, <https://www.japantimes.co.jp/opinion/2006/04/21/commentary/world-commentary/turning-point-at-chernobyl/#.Xr55qWhKiUl> [dostęp: 15.12.2020].

Dla zwykłych ludzi wyniki tych pomiarów i testów mogą być zupełnie niezrozumiałe. Rodzi to naturalną podejrzliwość społeczną co do ich autentyczności i wiarygodności, z którą muszą się zmagać kompetentne służby państwowe. Polityka informacyjna władz radzieckich po awarii była wyjątkowo niespójna, od początkowej zmowy milczenia poprzez żonglowanie oficjalnymi pomiarami i ustalanyymi progami aż do zupełnych kłamstw i zaprzeczeń. Doprowadziło to do załamania wiary w naukę radziecką i upowszechnienia postaw wyrotowych. Podobne tendencje można zaobserwować przy okazji dzisiejszych zmagających z pandemią wirusa SARS CoV-2. Nieprzygotowanie instytucji państwowych na zagrożenie koronawirusem (dotyczy to w zasadzie wszystkich państw świata) oraz zmienianie szacunków i zaleceń sprzyja kwestionowaniu wiedzy i kompetencji. Coraz częściej w dyskursie publicznym nauka wypierana jest przez mity, przesady i teorie spiskowe. Kryzys nauki otwiera drogę do manipulacji faktami i kreowania fałszywej wizji rzeczywistości. W istocie więc na naszych oczach tworzy się nowy, nierealny świat.

Bibliografia

- Aleksijewicz S., *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, Wołowiec 2012.
- Boruszkowska I., Glinianowicz K., Grzemska A., Krupa P. (red.), *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Brown K., *Czarnobyl. Instrukcja przetrwania*, Wołowiec 2019.
- Chaprak G., Garwin R.L., *Błędne ogniki i grzyby atomowe*, Warszawa 1999.
- Chernobyl Nuclear Accident, 1986, <https://digitalarchive.wilsoncenter.org/collection/610/chernobyl-nuclear-accident-1986/3>.
- Gorbachev M., *Memoirs*, Berlin 1995.
- Gorbachev M., *Turning point at Chernobyl*, „The Japan Times”, 21.04.2006, <https://www.japantimes.co.jp/opinion/2006/04/21/commentary/world-commentary/turning-point-at-chernobyl/#.Xr55qWhKiUl>.
- Holloway D., *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996.
- Jaskuła Ł., *Zbędny arsenał. Polityka nuklearna Stanów Zjednoczonych po zakończeniu zimnej wojny*, Gdańsk 2014.
- Kubowski J., *Katastrofa w Czarnobylu. Przyczyny wybuchu reaktora – obalenie mitów*, Brzezia Łąka 2019.
- Marples D.R., *The Collapse of the Soviet Union 1985–1991*, New York 2004.
- Medvedev Z., *The Legacy of Chernobyl*, New York 1990.

Minutes of CC CPSU Politburo Session (Anatoly S. Chernyaev notes), 1986-07-03, [w:] Top Secret Chernobyl..., <https://nsarchive.gwu.edu/dc.html?doc=6279559-National-Security-Archive-Doc-15-Minutes-of-CC>.

Mould R., *Chernobyl Record. The Definitive History of the Chernobyl Catastrophe*, New York 2000.

Peterson D.J., *Troubled Lands. The Legacy of Soviet Environmental Destruction*, RAND Research Study 1993.

Pravda A., *The collapse of the Soviet Union, 1990–1991*, [w:] *The Cambridge History of the Cold War*, t. 3, red. M. Leffler, O. Westad, Cambridge 2010.

Read P., *Czarnobyl. Zapis faktów*, Warszawa 1996.

Top Secret Chernobyl: The Nuclear Disaster through the Eyes of the Soviet Politburo, KGB, and U.S. Intelligence, <https://nsarchive.gwu.edu/briefing-book/nunn-lugar-russia-programs/2019-08-15/top-secret-chernobyl-nuclear-disaster-through-eyes-soviet-politburo-kgb-us-intelligence>.

Układ o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw (tzw. układ białowieski), <http://cis.minsk.by/reestr/ru/index.html#reestr/view/text?doc=1>.

Yaroshinskaya A., *Chernobyl: The Big Lie*, „Index on Censorship” 2006, vol. 35, nr 2.

Zielonkowa I. (red.), *Kryzys wyżywienia i zdrowia oraz wzrost umieralności. Europa Środkowa i Wschodnia w transformacji*, Raport Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych UNICEF, Warszawa 1995.

Zubok V.M., *Nieudane imperium: Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, Kraków 2010.

Żilcow L., Mormuł N., Osipienko L., *Podwodne dramaty. Odtajniona historia radzieckich okrętów podwodnych o napędzie atomowym*, Poznań 1995.